Nr. 114. Piątek, dnia 19 Maja 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Chorzy umysłowo w Polsce.

Zarówno wielka wojna, jak może w jeszcze większym stopniu przedłużający się w nieskończoność kryzys gospodarczy wpływa nader ujemnie na dzisiejsze pokolenia, a zwłaszcza na jego sprawność duchową. Ciągła troska i kłopoty sprawiają, że człowiek ugina się pod ciężarem piętrzących się trudności, aż wreszcie po dłuższem szamotaniu się z przeciwnościami losu załamuje się psychicznie.

Zauważono już oddawna, że w okresach wielkich kataklizmów wzrasta w sposób całkiem wyraźny liczba psychicznie chorych. Pewnem odbiciem istotnego stanu rzeczy u nas może być liczba chorych w zakładach psychjatrycznych. Według ostatnich danych Gł. Urzędu Statystycznego, liczba ta w ciągu jednego roku z 13.286 wzrosła do 14.414 tj. o 8.5 proc. Nie jest to jasny obraz rzeczywistości chociażby z tego względu, że nie tylko nowych zakładów psychjatrycznych, ale i miejsc w nich nie przybywa skutkiem braku środków materjalnych, na ten cel koniecznych. W każdym razie wzrost liczby chorych psychicznie jest niewątpliwy.

Z ogólnej liczby chorych 14.414 na woj. centralne przypada 27.6 proc., na wschodnie — 2.0 proc., na zachodnie — 49.2 proc. i na południowe — 21.2 proc. Ze wszystkich zatem dzielnic najlepiej zaopatrzone w stosunku do ludności w zakłady psychjatryczne są woj. zachodnie, następnie południowe, natomiast w woj. wschodnich tylko niewielka ilość chorych umysłowo prawdopodobnie znajdu je opiekę w specjalnych zakładach. Na jednego lekarza zakładów tych w Polsce przypada 62.9 chorych, w tem w woj. centralnych 53.0, we wschodnich 28,5, w zachodnich 85.4 i w południowych 50,2. Posiadamy zatem nietylko zbyt mało zakładów, ale i lekarzy, których ciągłej opieki wymagają tego rodzaju chorzy.

Według wyznania, na podstawie którego możnaby wnosić o narodowości, wsród chorych jest katolików 68.0 proc. (63.8 proc. ogółu ludności), gr.-katolików — 3.1 proc. (11.2 proc. ludności), prawosławnych — 2.7 proc. (10.6 proc.), ewangelików — 3.2 proc. (3.8 proc.), żydów 22.4 proc. (10.6 proc. ludności). Zwraca uwagę nieproporcjonalnie duża stosunkowo liczba chorych umysłowo żydów, więcej niż dwukrotnie wyższa, aniżeliby to wynikało ze stosunków ludnościowych.

Ciekawe jest to także, że jakkolwiek w Polsce kobiet jest więcej niż mężczyzn wśród chorych psychicznie stosunki układają się odwrotnie, mężczyzni bowiem stanowią tu 57.3 proc., a kobiety — 42.7 proc. Okoliczności, o których była mowa wyżej, sprawiają, że przeciwności losowe w wyższym stopniu dotykają mężczyzn, którzy też stosunkowo częściej się pod ich brzemieniem załamują. Okazuje się przytem, że zależnie od środowiska stosunki w tej mierze układają się niejednolicie. Tak więc wśród katolików chorych umysłowo kobiety stanowią 39.0 proc., wśród gr.-katolików — 36.7 proc., prawosławnych — 28.8 proc., ewangelików — 43.8 proc., a wśród żydów — 56.2 proc. I w tej mierze zatem stosunki wśród żydów układają się całkiem inaczej, aniżeli w innych grupach narodowościowo-wyznaniowych.

Zaznaczyć też należy, że psychozy są w ogromnej większości wypadków cierpieniem nabytem, gdyż wśród ogółu chorych tylko 12.8 proc. przypada na obciążonych pewnym wrodzonym stanem psychopatycznym, 87.2 proc. nabywa je później, przyczem wśród chorych katolicy liczą 14.5 proc. z wrodzonem i niedomaganiem psychicznem, gr.-katolicy — 8.6 proc., prawosławni—20.7 proc., ewangelicy 8.2 proc., a żydzi tylko 8.0. Tym sposobem żydzi, których jest stosunkowo wśród chorych najwięcej, zapadają na tle psychicznem najczęściej, jakkolwiek od urodzenia obciążeni są najmniej.

Widoki wyzdrowienia naogół są nikłe, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż dla braku miejsca przyjmowani są do zakładów tylko ciężko chorzy, często niebezpieczni dla otoczenia.

Z. K.

Pożegnanie p. Janiny Prystorowej. Urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów zrzeszeni w Kole Rodziny Urzędniczej żegnali w lokalu swego klubu p. Janinę Prystorową (x), z której inicjatywy Koło Rodziny Urzędniczej i Klub Urzędników Prezydjum Rady Ministrów zostały stworzone. W zebraniu pożegnalnem wziął udział b. premjer A. Prystor, prezes N. I. K. dr. J. Krzemieński i podsekretarz stanu: gen. Sławoj-Składkowski, T. Lechnicki i W. Jastrzębski.

Projekt przymusowej „milicji pracy" w Anglji.

Londyn. — Jak się „Times" z rzekomo dobrze poinformowanego źródła dowiaduje, rząd angielski opracowuje obecnie projekt zorganizowania przymusowej służby pracy, mającej na celu zatrudnienie wielkich mas bezrobotnych.

Wedle informacji, uzyskanych przez wymieniony dziennik, mają być utworzone podobnie jak w Niemczech obozy pracy, w których znajdą pomieszczenie członkowie t. zw. „milicji pracy". Do tej przymusowej organizacji pracy mają być wciągnięci nietylko bezrobotni, ale będą mogli się zgłaszać dobrowolnie również młodzi mężczyźni wszystkich stanów, a zwłaszcza studenci.

Wojna przyszłości będzie wojną sprzętu. Dobry i liczny sprzęt lotniczy zdecyduje o zwycięstwie.

Niewzruszone stanowisko Polski

w sprawie rozbrojenia.

Warszawa. — Dosłowny tekst orędzia prezydenta Roosevelta nie był jeszcze wczoraj w Warszawie znany i dlatego w ocenie jego polskie koła polityczne opierały się jedynie na streszczeniach, dostarczonych przez agencje prasowe.

Tezy ogólne orędzia, a przedewszystkiem wyrażone w niem tendencje ustabilizowania pokoju świata, znajdują w opinji polskiej oczywiście różne zastrzeżenia, ale mimo to oddźwięk sympatyczny.

W dziedzinie planów rozbrojeniowych natomiast wskazują polskie czynniki polityczne na cały szereg deklaracji polskich, dotyczących tych spraw, a nadewszystko na znaną deklarację delegata polskiego, min. Edwarda Raczyńskiego, wygłoszoną w Genewie w dn. 6 lutego rb.

Znane stanowisko negatywne wielkich mocarstw w dziedzinie powiększenia gwarancji bezpieczeństwa, rosnące rozbieżności w pojmowaniu zagadnień politycznych, a wreszcie doczepianie do konferencji rozbrojeniowej przez pewne państwa nic z jej programem wspólnego nie mających problemów, jak t. zw. problem równouprawnienia, zmusiły rząd polski do zadeklarowania, że w tym stanie rzeczy uważa on za konieczne ograniczyć cele konferencji rozbrojeniowej do zawarcia układu, zawierającego zwężenie programu rozbrojeniowego.

Układ taki, zdaniem rządu polskiego, miałby się ograniczyć do zakazania wojny chemicznej i bakterjologicznej, do zakazu bombardowania z powietrza, ograniczenia i redukcji broni, szczególnie potężnych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, dalej do ewentualnych umów regjonalnych w dziedzinie morskiej, połączonych z kontrolą międzynarodową, oraz ogólną i skuteczną kontrolą w wykonywaniu wszystkich postanowień tej umowy.

Poza tem układ rozbrojeniowy przeprowadzićby musiał zniesienie prywatnej fabrykacji broni i amunicji, oraz ścisłą kontrolę nad chemiczną bronią.

Zawarciem takiego układu zakończyłaby konferencja rozborjeniowa pierwszy etap swych prac, a w przyszłości na podstawie dokonanych doświadczeń będzie można pomyśleć o dalszych etapach rozbrojenia w takich granicach, których w tej chwili nie da się osiągnąć. To stanowisko w sprawach rozbrojenia zachowuje i zachować musi Polska nadal.

Wielka mowa kanclerza w Reichstagu

Hitler uderzył w ton Stresemanna, występując w roli zdecydowanego pacyfisty.

Berlin. — O godzinie 14 odcięto budynek opery Krolla w szerokim promieniu. Mimo padającego deszczu, zebrało się dużo ciekawych, którzy czekają na przyjazd Hitlera. Sala zapełnia się powoli posłami, którzy — jak to wynika z posiedzeń frakcyjnych — przybyli w komplecie. Z przodu przed sceną ustawiono urządzenia mikrofonowe i filmowe. Ściana frontowa jest przyozdobiona barwami „rewolucji narodowej". Loża dyplomatyczna jest zupełnie zapełniona. Jako pierwsi przybyli ambasadorowie francuski Francois-Poncet i angielski Horace Rumbold.

Tuż przed godziną 15-tą przybył na salę prezydent parlamentu Goering. Narodowi socjaliści przybyli w brunatnych koszulach. Wszystkie trybuny są przepełnione. Za ławami rządowemi zajęło miejsce kilkunastu wyższych oficerów Reichswehry i policji.

Rząd Rzeszy przybył w komplecie. Obok ministrów widziano sekretarza stanu Meissnera, a w loży dyplomatów byłego następcę tronu.

O godz. 15.15 prezydent otworzył parlament. Hitler, który przybył w mundurze szturmowca, w towarzystwie ministra spr. wewnętrznych Fricka, wszedł na salę. W tej chwili wszyscy posłowie podnieśli się z miejsc.

Przewodniczący Goering otworzył natychmiast posiedzenie parlamentu, następującem oświadczeniem, skierowanem do posłów:

„Zwołano was w poważnej godzinie. Chodzi o los naszego narodu. Nigdy chyba nie zwoływano parlamentu dla tak poważnej sprawy. Rząd niemiecki chce wytłumaczyć swe zamiary i życzenie całemu narodowi niemieckiemu. Głos ma teraz nasz wódz i kanclerz narodu niemieckiego".

Wśród ciszy wszedł Hitler na mównicę i zabrał głos:

Posłowie! Mężowie i niewiasty parlamentu niemieckiego! W imieniu rządu Rzeszy prosiłem prezydenta parlamentu Goeringa o zwołanie parlamentu niemieckiego, aby przed tem forum zająć stanowisko, wobec spraw, które dzisiaj poruszają nietylko nasz naród, lecz cały świat.

Znane wam problemy mają tak wielkie znaczenie, że od ich szczęśliwego rozwiązania zależy nietylko uspokojenie polityczne lecz także ratunek gospodarczy wszystkich. Jeżeli przytem daję wyraz życzeniu, by rozpatrywano je bez namiętności, to wypływa to ze świadomości, że kryzys dzisiejszy zawdzięcza swe natężenie namiętnościom, które z końcem wojny zniszczyły zgodę i sprawiedliwość wśród narodów.

Te wszystkie, przesilenie wywołujące problemy mają swe źródło w błędach traktatu pokojowego. Ani narodowe, ani gospodarcze, ani też prawne problemy i postulaty narodów nie zostały przez ten traktat rozwiązane w sposób, który mógłby wytrzymać krytykę rozumu po wszystkie czasy. Jest zatem zrozumiałe, że myśl rewizji należy nietylko do trwałych zjawisk pobocznych i skutków tego traktatu, lecz że rewizja została przewidziana nawet przez autorów traktatu jako konieczność i znachodzi dlatego w samym traktacie swe prawne uzasadnienie.

Przez długie wieki rozwój państw i granic leżał poza sferą myśli narodowej.

Obecna sytuacja gospodarcza w Euro-

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
Franciszka Bieleckiego
Częstochowa, II ALEJA 89.
Najświeższy krój. — Robota wykwintna.
Ceny bardzo przystępne.
Firma egzystuje od roku 1905.

nie jest nacechowana przeludnieniem Zachodu europejskiego, i ubóstwem tych terytorjów w pewne surowce, które są tam dla zwykłego standardu życiowego niezbędne.

Mniemanie, że przez zniszczenie gospodarcze 65-miljonowego narodu wyświadczy się przysługę innym narodom, jest nonsensem.

Jest winą traktatu wersalskiego, że za inicjował okres, w którym buchalterja zabijała rozsądek gospodarczy. Niemcy spełniły nałożone im zobowiązania, mimo świadomości skutków wprost niszczycielskich dla świata.

Myśl przywrócenia powszechnego międzynarodowego poczucia prawa została również zniszczona przez traktat wersalski. Bo, aby umotywować wszystkie zarządzenia tego dyktatu, musiały być Niemcy napiętnowane jako winowajca.

Traktaty, które narody zawarły między sobą, mają tylko sens, kiedy wychodzą z rzeczywistego i szczerego równouprawnienia wszystkich. Tutaj właśnie leży główna przyczyna panującego od laty na świecie fermentu.

Dążenie, by istniejące dziś problemy rozwiązano rozumnie i ostatecznie — leży w interesie wszystkich. Żadna nowa wojna europejska nie potrafiłaby na miejsce dzisiejszego niezadowalającego stanu dać coś lepszego.

Nowe wojny, nowe ofiary, nowy brak bezpieczeństwa i nowa nędza gospodarcza byłyby skutkami. Wybuch takiego szaleństwa musiałby doprowadzić do załamania się dzisiejszych społeczeństw i państw. Tonąca w chaosie komunistycznym Europa wywołałaby przesilenie o nie możliwych do przewidzenia rozmiarach i o nieograniczonem trwaniu. Jest poważnem życzeniem narodowego rządu Rzeszy niemieckiej zapobiec takiemu niepokojącemu rozwojowi przez szczerą i czynną współpracę.

To jest także wewnętrznym sensem dokonanego w Niemczech przewrotu.

Trzy zasady naszej rewolucji bynajmniej nie są sprzeczne z interesami reszty świata.

1) zapobieżenie zagrażającemu przewrotowi komunistycznemu i stworzenie państwa jednoczącego interesy klas i stanów na zasadzie utrzymania pojęcia własności, jako zasady naszej kultury;

2) rozwiązanie najtrudniejszego zagadnienia społecznego przez przywrócenie produkcji miljonowej armji bezrobotnych;

3) przywrócenie autorytatywnego kierownictwa państwa opartego na woli narodu, które to kierownictwo czyni naród zdolnym do roli partnera w traktatach.

Chciałbym w imieniu rządu narodowego i rewolucji narodowej oznajmić, że nas właśnie w młodych Niemczech ożywia głębokie zrozumienie dla takich samych uczuć i dążeń, oraz dla uzasadnionych konieczności życiowych innych narodów.

Generacja nowych Niemiec, która w dotychczasowem życiu cierpi tylko nędzę i poznała niedolę własnego narodu— za bardzo cierpiała na skutek szaleństw, by mogła mieć zamiar zadania tych cierpień drugim narodom. Socjalizm narodowy jako pogląd na świat obowiązuje zasadniczo i powszechnie. Bezgranicznie kochając i wierząc w nasze narodowe ideały respektujemy prawa narodowe także innych narodów i chcielibyśmy z głębi serca żyć z nimi w pokoju i przyjaźni.

Nie znamy także pojęcia „germanizacja". Duchowa mentalność ubiegłego stulecia, w której sądzono, że da się może przerobić Francuzów i Polaków na Niemców, jest nam zupełnie obca, tak jak namiętnie zwracamy się przeciwko takim próbom w odwrotnym kierunku. Widzimy narody europejskie dokoła siebie jako istniejącą rzeczywistość. Francuzi, Polacy i t. d. są naszymi sąsiadami i wiemy, że żadne historyczne fakty nie mogą zmienić tej rzeczywistości.

Traktowanie rozsądne zagadnień europejskich mogłoby znaleźć rozwiązanie, któreby uwzględniało zrozumiałe pretensje Polski, tak samo, jak naturalne prawa Niemiec(?).

Traktat wersalski tego rozwiązania nie znalazł. Mimo to jednak żaden rząd niemiecki nie złamie ze swej strony istniejących umów, o ile one nie mogłyby być zastąpione przez inne, lepsze traktaty. Takie jednak przyznanie się do charakteru prawnego traktatów musi być obowiązujące dla wszystkich. Nietylko zwycięzca posiada pretensje do zawartych w traktacie praw, ale również i zwyciężony (Oklaski), a prawo żądania rewizji tego traktatu zawarte jest w nim samym.

Dalej dłuższy ustęp swej mowy Hitler poświęcił opowiadaniu o rozbrojonych Niemczech i swoistym oświadczeniom co do gwarancji bezpieczeństwa, wreszcie zajął się obszernie planem Mac Donalda i ostatnią propozycją Roosevelta.

Propozycja prez Roosevelta, która nadeszła ubiegłej nocy, przyjęta została przez rząd niemiecki z gorącą wdzięcznością. Rząd niemiecki solidaryzuje się w zupełności z tem orędziem, uważając, że zawiera ono właściwą metodę, mogącą doprowadzić do likwidacji kryzysu międzynarodowego i będąc przekonany, że bez rozwiązania problemu rozbrojeniowego skuteczna odbudowa życia gospodarczego nie jest do pomyślenia. (Burzliwe oklaski). Dlatego też rząd niemiecki wyraża gotowość współpracy w miarę swoich sił w tem dziele przywrócenia równowagi stosunków politycznych i gospodarczych na świecie.

Chcę stwierdzić, że przyczyną dzisiejszych zbrojeń Francji lub Polski żadną miarą nie może być obawa tych narodów przed inwazją niemiecką(!!). Taka bowiem obawa mogłaby mieć uzasadnienie tylko wówczas, jeżeli Niemcy posiadałyby nowoczesną broń zaczepną, a przecież jest rzeczą znaną, że broni tej nie posiadamy(?!). Jedynym narodem, który mógłby się naprawdę obawiać inwazji, są właśnie Niemcy(!!), którym nietylko odebrano broń zaczepną, ale nawet prawo posiadania broni ochronnej.

Niemcy każdej chwili gotowe są zrezygnować z broni zaczepnej, jeżeli reszta świata uczyni to samo.

Dalej Niemcy gotowe są przystąpić do każdego paktu o nieagresję, albowiem Niemcy nie myślą o zaczepce, lecz wyłącznie o swem bezpieczeństwie.

Ze szczególną radością Niemcy witają zawartą w propozycji prez. Roosevelta możliwość wzięcia na siebie przez Stany Zjednoczone roli gwaranta pokoju w stosunkach europejskich.

Mimo to jednak stwierdzam kategorycznie, że rząd i naród niemiecki pod żadnym pozorem nie dadzą się nakłonić do podpisania jakiegokolwiek nowego traktatu, oznaczającego uwiecznienie politycznej dyskwalifikacji Niemiec. (Długie i burzliwe oklaski).

Jeżeli w artykułach dziennikarskich i w różnych ubolewania godnych przemówieniach grozi się Niemcom sankcjami, to uważam, że tego rodzaju postępowanie mogłoby być tylko karą za to, że my domagając się rozbrojenia, żądamy wypełnienia postanowień traktatowych. Tego rodzaju postępowanie musiałoby doprowadzić tylko do ostatecznego moralnego i rzeczywistego unieważnienia traktatów.

Każda próba pogwałcenia Niemiec na drodze prostej majoryzacji, wbrew wyraźnej woli traktatów, mogłaby być tylko podyktowana zamiarem wykluczenia nas od wszystkich konferencji. Naród niemiecki jednak posiada jeszcze na tyle charakteru, że w tym wypadku nie narzuci swej współpracy innym narodom i wyciągnie z takiego faktu — aczkolwiek z wielkim bólem — jedyne wówczas możliwe konsekwencje (burzliwe oklaski).

Kanclerz Hitler zakończył słowami:

Niechaj inne narody zrozumieją, iż jest wolą narodu niemieckiego zakończyć okres błądzenia i dopomóc do porozumienia się wszystkich narodów na zasadzie równouprawnienia.

Po przemówieniu kanclerza uchwalił parlament jednogłośnie następującą rezolucję, zgłoszoną przez narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych, centrum i bawarską partję ludową:

„Parlament niemiecki, jako przedstawicielstwo narodu niemieckiego, aprobuje oświadczenie rządu Rzeszy i staje w tej decydującej i historycznej dla życia narodu sprawie równouprawnienia narodu niemieckiego zwarcie za rządem Rzeszy.

Także socjalni-demokraci głosowali za tym wnioskiem.

Po odśpiewaniu „Deutschland über Alles" i pieśni Horsta Wessela, parlament się odroczył.

Popierajcie X Tydzień Lotniczy.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO"
ROMEO i JULCIA
Polska komedja filmowa! Nowość XX wieku!
Biuro pośrednictwa małżeństw!
W rol. gł. Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Adolf Dymsza i inni.

Leningrad - Lwów - Wiedeń w jednym dniu

Wspaniały sukces w Wiedniu: kpt. Dudziński I-sze miejsce, kpt. Bajan II-gie w próbie szybkości.

Warszawa. — Olbrzymi lot naszych lotników postępuje gigantycznemi krokami naprzód.

Jak już wczoraj donieśliśmy, lotnicy nasi wylądowali w Charkowie, poczem wystartowali do Leningradu. Napotkali oni na fatalne warunki atmosferyczne, to też istniała możliwość, iż przerwą lot i wylądują na lotnisku w Moskwie. Dzielni nasi lotnicy postanowili jednak mimo wszystko lecieć dalej i rzeczywiście pokonując olbrzymie trudności, pokryli znakomicie całą trasę, lądując w Leningradzie. Lot odbywał się wśród mgły i deszczu, lotnicy zaś chwilami musieli obniżać aparaty do wysokości 50 mtr. nad ziemią.

Na lotników polskich oczekiwano w Moskwie. Tymczasem jednak kpt. Bajan i kpt. Dudziński przelecieli o 200 klm. od Moskwy i dotarli do Leningradu.

Lotnicy polscy pokryli w pierwszym dniu olbrzymią trasę, a mianowicie około 2.400 klm.

O godz. 6-ej rano w środę kpt. Bajan i kpt. Dudziński wystartowali z Leningradu.

Lwów. — Po godz. 12-ej w południe nad lotniskiem we Lwowie ukazuje się biało-czerwona awjonetka kpt. Bajana. Zatacza przepisane okrążenie nad lotniskiem i ląduje wprost przed hangarem „Lotu", gdzie mieści się również port lotniczy Aeroklubu Lwowskiego. Na lotnisku zgromadzili się już delegaci aeroklubu.

Z samolotu wychodzi ubrany na szaro kpt. Bajan oraz mechanik sierżant Pokrzywka. Padają pierwsze słowa powitalne:

— Jak się panu kapitanowi leciało?

— Dobrze, bardzo dobrze. Lecimy dość szybko, mimo fatalnej pogody. O godzinie 5-ej m. 45 wyleciałem z Leningradu i jak pan widzi o 12-ej m. 17 jestem we Lwowie.

Lotnicy mają bardzo mało czasu, tyle tylko, ażeby nabrać benzyny, podpisać dokumenty i wystartować dalej do Wiednia. Muszą tam być koniecznie o godz. 5-ej m. 50. Później już się liczy punkty karne, a o godz. 6-ej wogóle zamykają lotnisko i samoloty, które przybędą, będą musiały wycofać się z wyścigu.

Kpt. Bajan otrzymuje potwierdzenie lądowania. Ekspozytura urzędu celnego już zrewidowała walizki, samolot otrzymał nową porcję smarów i benzyny. Kpt. Bajan jeszcze przez chwilę bada mapy i następuje odlot. Biało - czerwony ptak znikł na zachodzie. Poleciał przez Kraków, Katowice do Wiednia.

O godz. 1-ej m. 20 ląduje samolot kpt. Dudzińskiego. Ani kpt. Dudziński, ani kpt. Wojciechowski nie chcą wyjść z samolotu.

— Nie mamy czasu — mówi kpt. Dudziński. — Nie chcę jeść, tylko benzyny i lecimy.

Za chwilę niebiesko-biały samolot kpt. Dudzińskiego unosi się już w powietrzu.

Wiedeń. — O godz. 16-ej m. 25 kpt. Bajan wylądował na lotnisku Aspern pod Wiedniem. Wkrótce wylądował i kpt. Dudziński.

W odbytej następnie próbie szybkości samolotów na dystansie 50 klm. kpt. Dudziński zajął I miejsce, rozwijając szybkość 220 klm., kpt. Bajan II miejsce z szybkością 210 klm. Najlepszy lotnik austrjacki miał 190 klm. szybkości, angielski 185 klm.

TELEGRAMY

CZĘŚCIOWA DEMOBILIZACJA AMERYKAŃSKIEJ FLOTY WOJENNEJ.

Paryż. — Z Waszyngtonu nadchodzi wiadomość, że admiralicja Stanów Zjednoczonych, stosując się do wyraźnego życzenia prez. Roosevelta, postanowiła z dniem 1 lipca przenieść w stan nieczynny jedną trzecią amerykańskiej floty wojennej na przeciąg pół roku. Wycofanych zostanie ogółem 67 jednostek morskich wszystkich typów i w stan nieczynny przejdzie około 15.000 marynarzy.

Decyzję tę motywuje rząd Stanów Zjednoczonych względami oszczędnościowemi.

Parlament angielski

przeciw niemieckiemu „duchowi nienawiści".

Londyn. — Podczas gdy Hitler wygłaszał przemówienie przeciwko traktatowi wersalskiemu, w tym samym czasie w Izbie gmin sir Austin Chamberlain powtórzył swój atak, wymierzony przeciwko Hitlerowi już w czasie debaty w dniu 13 kwietnia.

Poseł liberalny Mander wniósł projekt zakazu importu towarów niemieckich, jako wyraz sankcji międzynarodowej w ramach paktu Ligi.

Sir Austin Chamberlain, występując przeciwko projektowi, jako będącemu nie na czasie i wzywając Mandera do wycofania wniosku i pozostawienia inicjatywy w tym względzie rządowi, oświadczył:

„W Niemczech demonstrowany jest niebezpieczny duch, jaki opanował Niemcy od kilku miesięcy. Już na ten temat przemawiałem w swoim czasie, nie przypuszczam, ażeby dziś można było wiele dodać do tego, co zostało powiedziane, ale w każdym razie nie mogę dzisiaj nic cofnąć z tego, co wówczas powiedziałem.

Duch, o którym wspomniałem, jest pełen nienawiści, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zagranicznych. Jest to duch ograniczony, niechrześcijański, niemiłosierny dla całego świata. Gdy nadejdzie chwila odpowiednia, gotów jestem poprzeć rząd w każdem poczynaniu jakie uzna on za konieczne, aby zwalczać niebezpieczeństwo — zagrażające nam wszystkim".

Po wezwaniu sir Austina Chamberlaina poseł Mander wycofał swój wniosek.

DRUGIE ORĘDZIE ROOSEVELTA.

Paryż. — Półoficjalny „Temps" zamieszcza w artykule wstępnym omawiającym orędzie prez. Roosevelta następującą, wysoce sensacyjną wiadomość:

Według informacji, jakie nadeszły do Paryża z Waszyngtonu, zażądały Stany Zjednoczone od Hitlera, aby ten zrezygnował z wszelkich prób dozbrojenia Niemiec, oraz zobowiązał się formalnie do respektowania granic państw sąsiadujących z Niemcami.

Dlatego też utrzymane jest orędzie Roosevelta w tonie bardzo umiarkowanym, aby właśnie Niemcy mogły zgodzić się na powyższe poufne żądania amerykańskie.

Dywersja Niemiec, Włoch i Węgier

w sprawie bojówek niemieckich.

Genewa. — Przedstawiciele Niemiec, Włoch i Węgier złożyli komisji wykonawczej konferencji rozbrojeniowej jednomyślną ostrą deklarację przeciw określeniu bojówek i organizacji obronnych poszczególnych państw.

W deklaracji tej wyrażono pogląd, że pojęcie o roli tych bojówek wytworzyło się na podstawie mylnych (?) i nieskontrolowanych sprawozdań. Orzeczenie komisji powinno opierać się na pewnych materjałach dowodowych i dlatego uchwała komitetu wykonawczego uznająca charakter militarny niemieckich bojówek jest do przyjęcia.

Komisja wykonawcza konferencji przyznała również militarny charakter sowieckiej GPU., która w liczbie 50.000 żołnierzy wliczona zostanie w przyszłości do oficjalnej armii sowieckiej.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w San Francisco

San Francisco. — Ostatnie trzęsienia ziemi, jakie nawiedziły Kalifornję, powtórzyły się wczoraj w mieście i okolicy w promieniu bilsko 350 km.

Szereg domów zarysowało się i grozi zawaleniem, niektóre domy runęły.

Ofiar stosunkowo niedużo, gdyż miesz

kańcy ostrzeżeni pierwszemi wstrząsami, zdołali uiść na otwarte place i do ogrodów publicznych.

Dotychczas zdołano ustalić śmierć kilkunastu ludzi. Nie ulega wątpliwości, że pod gruzami zawalonych domostw znajdują się jeszcze zabici.

Straty sięgają wielu miljonów dolarów.

Ludność ogarnęło przerażenie. Wielu pamięta jeszcze trzęsienie, które zniszczyło miasto w r. 1906. Powtarzające się trzęsienie i drgania skorupy ziemskiej potęgują panikę.

Mieszkańcy koczują pod gołem niebem i nie chcą wracać do mieszkań.

Korzystając z ogólnej paniki i zamieszania, krążą po mieście szajki bandyckie, które pozbawiają nieszczęśliwych resztek mienia, plądrując opuszczone mieszkania.

Policja bardzo energicznie i zdecydowanie przeciwstawia się występom bandytów.

Akcję ratunkową wszczęły kolumny Czerwonego Krzyża i oddziały wojskowe, które pobudowały namioty i uruchomiły kuchnie polowe.

Stacje sejsmograficzne notują cały szereg nowych wstrząśnień.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Berlin. — Pod Frankfurtem nad Menem wydarzyła się katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą śmierć dwuch szturmowców. 7-miu innych członków oddziału szturmowego odniosło dotkliwe obrażenia. Szturmowcy ci wracali z ćwiczeń nocnych samochodem ciężarowym z przyczepką. Wskutek pożaru, jaki wybuchł podczas jazdy, powstała na wozach panika. Kilka osób, które zeskoczyły w biegu, dostało się pod koła. Bezpośrednio potem wóz przyczepny oderwał się, rozbijając się o przydrożne drzewo. Pociągnęło to za sobą kilka dalszych ofiar.

PREZYDENT MOŚCICKI OTRZYMAŁ ORĘDZIE PREZ. ROOSEVELTA.

Warszawa. — W środę nadszedł na Zamek telegram prez. Roosevelta, wystosowany do wszystkich królów i prezydentów państw, m. in. do Prezydenta Rzplitej Mościckiego.

Skarbnik komitetu olimpijsk. kradł od 10 lat pieniądze.

Warszawa. — Niedawno donosiliśmy o wykryciu nadużyć pieniężnych, jakich dopuścił się kierownik biura Komitetu olimpijskiego, Teofil Czyż.

Nadużycia te wykryte zostały po walnem zebraniu Komitetu, na którem skarbnik zażądał od Czyża złożenia kasy. Wówczas Czyż sam zgłosił się do urzędu śledczego i przyznał się do sprzeniewierzenia pieniędzy.

W sprawie tej Komitet olimpijski wydał niedawno oficjalny komunikat, wyjaśniający tę sprawę. Obecnie prowadzone są skrupulatne obliczenia brakujących kwot. Jak badania ksiąg wykazały, nadużycia były popełniane systematycznie przez Czyża od kilku lat, przyczem dotychczas wykryte braki wynoszą sumę 15.000 złotych.

Czyż osadzony został w więzieniu. Obecnie rzeczoznawcy buchalteryjni przeprowadzają skrupulatne badania.

Czyż pracował w Komitecie od 10 lat i cieszył się ogromnem zaufaniem, jako dobry pracownik, to też afera jego wywołała olbrzymią konsternację.

ŚLEDZTWO W TAJEMNICZEM MORDERSTWIE W BRZOZOWIE.

Lwów. — W związku z tajemniczem morderstwem sekretarza Str. Narodowego w Brzozowie, przybył do Brzozowa naczelnik wydziału śledczego we Lwowie, nadkomisarz Petri, przywożąc ze sobą psa policyjnego. Śledztwo z psem policyjnym już się rozpoczęło, jego szczegóły trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Odbył się pogrzeb ś. p. Jana Chudzika przy manifestacyjnym udziale publiczności i tłumów okolicznego włościaństwa.

Przemawiał poseł Rymar. Muzyka włościańska odegrała Rotę, poczem wielotysięczny tłum zaintonował Anioł Pański.

Fabryka papy dachowej M. Bema
ul. Równoległa 51 d. Piękna (Ostatni Grosz)
Poleca znane ze swej dobroci wyroby.

Pogrzeb zrobił na obecnych wstrząsające wrażenie.

Stan zdrowia mjr. Owoca jest nadal bardzo poważny.

CZTERY OSOBY UDUSZONE DYMEM W POŻARZE.

Warszawa. — Nocy ubiegłej wybuchł pożar w Radzyminie, w domu Zygmunta Wajcherta, przy ul. 3-go Maja. Płomienie w jednej chwili objęły cały dach i mieszkanie na poddaszu, zajmowane przez rodzinę Jankla Szpigla. Płomienie odcięły dostęp do facjatki i dużo czasu upłynęło, zanim strażacy zdołali usunąć płonące belki, tamujące przejście. W mieszkaniu Szpiglów znajdowało się 5 osób, z pośród których 4 osoby zostały uduszone dymem tak, że wydobyto już tylko ich zwłoki. Jeden tylko, 16-letni Jankiel Szpigiel, dawał jeszcze oznaki życia i po wyniesieniu go na powietrze zdołano go uratować.

Sprawa inż. Ruszczewskiego

Miljonowe straty przy budowie C.T.T.

Warszawa. — Wczoraj przyszła kolej na omówienie przez biegłych działalności inż. Ruszczewskiego w związku z kierowaniem przez niego budową centrali telefonu i telegrafu przy ul. Poznańskiej.

W działalności inż. Ruszczewskiego dopatrują się biegli szeregu przekroczeń podstawowych i zasadniczych przepisów ministerjalnych i łamania warunków umów.

Przedewszystkiem inż. Ruszczewski zupełnie bezprawnie dawał firmie „Budownictwo i Przemysł", której sam był cichym wspólnikiem, bardzo duże zaliczki, a nawet zakupił dla niej elektrociągi. Inż. Ruszczewski zupełnie bezprawnie udzielił firmie już przed rozpoczęciem robót ol brzymiej zaliczki w sumie 60.000 zł. Za wykonanie robót ziemnych przed ich rozpoczęciem wypłacił Ruszczewski firmie „Budownictwo i Przemysł" zaliczkę zł. 175.000. Za roboty żel-betonowe udzielił Ruszczewski zaliczki w sumie 25.000 zł.

Następnie inż. Szymański stwierdza, że biegli, zestawiając działalność inż. Ruszczewskiego w świetle organizacji budownictwa państwowego i traktując go bądź jako kierownika lokalnego budowy C. T. T. bądź jako naczelnego kierownika budowy, jednogłośnie doszli do wniosku, że nie stosował on odpowiednich przepisów i praw zwyczajowych, przez co naraził skarb państwa na straty, sięgające blisko miljona złotych.

Podobnie została potraktowana sprawa zapłaty za dodatkowe szalowanie betonowania. Dopłata z tego tytułu przy najwyższych cenach mogła wynieść zdaniem biegłych tylko 9.000 zł. Z polecenia inż. Ruszczewskiego wypłacono 96.608 zł. Suma ta stanowi całkowitą stratę skarbu państwa.

Nadużycia trwały również po ustąpieniu inż. Ruszczewskiego. Wypłacono mianowicie nieprawnie wbrew opinji komisji kolaudacyjnej i odbiorczej firmie „Budownictwo i Przemysł" około 22.617 zł. za roboty dodatkowe.

Ogólna suma przepłat dokonanych do dnia 28 lutego 1929, to znaczy do czasu ustąpienia inż. Ruszczewskiego, a więc za jego wiedzą i niewątpliwie zgodą, wynosiła 659.917 zł. Do sumy tej dochodzi 39.904 zł. oprocentowania. Sum powyższych skarb państwa nie mógł ściągnąć w żaden sposób i poniósł przez to samo straty.

Straty skarbu państwa powiększa fakt, że Ruszczewski nie zadbał o należyte zabezpieczenie zaliczek. Z tytułu niezabezpieczenia udzielonych zaliczek skarb państwa poniósł stratę 335.084 zł.

Ogółem suma strat, poniesionych przez skarb z winy inż. Ruszczewskiego przekracza miljon złotych.

Po stwierdzeniu tych faktów, inż. Szymański oznajmia, że ekspertyza ogólna została zakończona i że pozostały tylko odpowiedzi na poszczególne pytania prokuratora, przedstawicieli Prokuratorji Generalnej i obrony.

Dziś biegli odczytają odpowiedzi na pytania stron oraz będą ich udzielali ustnie w razie stawiania pytań przez strony. Całkowitego więc zakończenia ekspertyzy można się spodziewać dopiero jutro. Po skończonej ekspertyzie nastąpią mowy prokuratora i obrońców.

W jutrzejszym „Gońcu" zamieścimy pełną tabelę loterji państw.

KRONIKA

Piątek 19 Maja

Dziś — Piotra Celestyna pap.
Jutro — Bernardyna z Sienny.
Wschód słońca o godz. 3.41
Zachód „ 19.32
Kalendarzyk historyczny:
Zdobycie Sandomierza przez wojsko polskie w 1809 roku.

— **Druga pielgrzymka chorych.** Zapowiedziana przez nas druga pielgrzymka chorych, organizowana przez Tow. św. Wincentego a Paulo, przybędzie z Warszawy do do Częstochowy na Jasną Górę w sobotę, dn. 27 b. m.

Tegoroczna pielgrzymka zapowiada się pokaźniej od zeszłorocznej: liczyć ona będzie 145 uczestników.

Nabożeństwa dla chorych odbędą się na Jasnej Górze w niedzielę, dn. 28 maja b. r.

W nabożeństwach dla chorych z Warszawy będą mogli uczestniczyć i chorzy z Częstochowy i okolicy, tylko po uprzedniem zarejestrowaniu chorych u prezesa Sodalicji M. Inteligencji Męskiej p. Z. Glicego (ul. gen. Dąbrowskiego 37). Zgłoszenia chorych z Częstochowy i okolicy będą przyjmowane tylko do dnia 21 b. m.

Przed zlotem Kół Młodzieży P. C. K. w Częstochowie.

Przygotowania do zlotu dobiegają końca. Komitet Wykonawczy zlotu otrzymał zgłoszenia udziału 11.000 osób. Dalsze zgłoszenia napływają.

Prócz młodzieży Kół P. C. K. z czterech województw przyjeżdża znaczna liczba delegacji z całej Polski, a mianowicie z Warszawy (150 osób), Kalisza (55), Torunia (80), Grudziądza (50) i wiele innych.

Spodziewany jest przyjazd p. wojewody kieleckiego, pp. kuratorów okręgów szkolnych. Zarządu Głównego P. C. K. w pełnym składzie, wycieczki prasy zagranicznej, oraz przedstawicieli prasy stołecznej.

Podczas zlotu lokale szkół powszechnych oddane będą na noclegi dla uczestników zjazdu. W związku z tem niektóre szkoły powszechne w Częstochowie zwolnione będą od nauki w sobotę 20 maja i poniedziałek 22 maja. Dotyczy to szkół Nr.Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12, 13, 14, 15, 16 i 22. Również część lokali szkół średnich oddana będzie na kwatery dla uczestników zlotu.

Komitet Wykonawczy zlotu apeluje do społeczeństwa częstochowskiego, a zwłaszcza mieszkańców śródmieścia, aby w dniach 20 i 21 maja udekorowali domy (pożądane chorągwie i emblematy Czerwonego Krzyża), celem zamanifestowania solidarności z młodzieżą, zgrupowaną w imię pracy dla przyszłej samarytańskiej pomocy rannym i chorym na wypadek wybuchu wojny.

Wszelkich informacji udziela Komitet Wykonawczy zlotu, mieszczący się w lokalu P. C. K. w Częstochowie — III Aleja 71, tel. 34.

Poszukuje się płatnych kwater. Niezależnie od kwater w szkołach — Komitet Wykonawczy zlotu, mieszczący się w lojące wolne pokoje, o zgłaszanie ich do Komitetu, lokal P. C. K., III Aleja 71, tel. 34. Kwatery te w razie zajęcia przez uczestników zlotu byłyby płatne przez nich po cenie od 50 groszy do 1 złotego za łóżko z pościelą za dobę.

— **Kolonje lecznicze dla dzieci w Busku.** Dyrekcja „Górki" (Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Dr. Med. Rektora J. Brudzińskiego przy Zdroju w Busku, ziemia Kielecka) niniejszem zawiadamia, że z dniem 1 czerwca r. b. uruchamia Kolonje Sezonowe Lecznicze dla dzieci od 4 — 14 lat z gruźlicą chirurgiczną lżejszego stopnia, reumatyzmem, anemją,

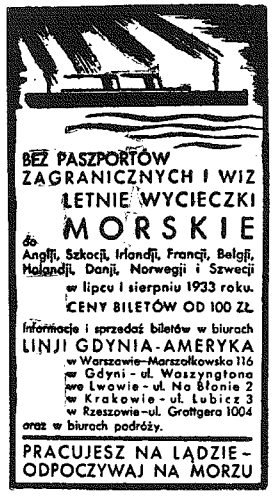

skazami ustrojowemi etc., etc.

Cięższe schorzenia leczone są w Sanatorjum czynnem cały rok. Z dniem 1. XI. 1932 r. przyjmowane są również dzieci nerwowe i upośledzone umysłowo, oraz cofnięte w rozwoju — do specjalnego Oddziału, pod fachowem specjalnem kierownictwem.

Przy Sanatorjum Szkoła. Opłaty niskie. Dzieci pracowników państwowych, za kartami skierowania lekarzy urzędowych, opłacają tylko 25 proc.

Instytucja społeczna.

Informacje pisemne: Busko — Zdrój, Górka. Tel. nr. 18.

— **Z teatru Kameralnego.** W czwartek komedja Jenkinsa „Kobieta i szmaragd". Początek o godz. 8-ej m. 15 wiecz.

— **Ze Związku Pań Domu.** Zarząd Z. P. D. podaje do wiadomości, iż pokaz przyrządzania sałatek i surówek odbędzie się w piątek, dn. 19 b. m., o godz. 17-ej w Szkole Zawodowej, ul. Dąbrowskiego nr. 22. Zapisy na pokaz przyjmuje p. Z. Mońkowska, Al. Wolności nr. 33, tel 401. Tamże zapisy na wycieczkę do Katowic.

Z obchodu uroczystości Święta Pracy w Częstochowie.

W uzupełnieniu krótkiej notatki podajemy obszerniejsze sprawozdanie z obchodu „Święta Pracy" K. P. W. w Częstochowie.

W dniu 14 maja br. pod protektoratem p. ministra komunikacji inż. Butkiewicza na obszarze całej Polski odbyły się uroczyste obchody „Święta Pracy" Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

W Częstochowie staraniem Zarządu Ogniska K.P.W. uroczystość ta rozpoczęła się odprawieniem nabożeństwa w Katedrze o godz. 9 rano, na które przybyli: Zarząd Ogniska, kompanja K.P.W. w sile 60 ludzi umundurowanych i uzbrojonych pod dowództwem p. Paczyńskiego ze sztandarem, orkiestrą i mistrzem ceremonji p. Nowickim na czele, przedstawiciele władz wojskowych, wyższych urzędników, oraz liczne rzesze pracowników kolejowych węzła Częstochowskiego i ich rodzin.

W czasie nabożeństwa orkiestra kolejowa pod kierunkiem p. Biernackiego odegrała pieśni religijne.

Po nabożeństwie na ul. Piłsudskiego obok lokalu K.P.W. przed Zarządem Ogniska oraz przedstawicielami władz wojskowych i kolejowych przy dźwiękach własnej orkiestry odbyła się defilada Oddziałów K.P.W., która wypadła bardzo udatnie. Poczem wobec tychże przedstawicieli, po przemówieniu prezesa Ogniska K. P. W. p. Frączkiewicza dokonano otwarcia własnego boiska sportowego, uświęcając tak uroczystą chwilę podniesieniem bandery przy dźwiękach hymnu Państwowego. Boisko to zostało całkowicie wykonane przez członków K. P. W. w wolnych chwilach od zajęć służbowych.

Następnie goście zwiedzali krótkofalową stację nadawczo-odbiorczą zainstalowaną w lokalu K.P.W. przez kierownika sekcji radjowej K.P.W. ogniska miejscowego p. Jakubowskiego, przez którą transmitowano przemówienie, koncert orkiestry oraz urządzono szereg eksperymentów sprawiając prawdziwą niespodziankę dla obecnych, jak np. p. dr. Szaniawski za pomocą stacji

KINO-TEATR „ATLANTIC"
Tylko w czwartek i piątek wielki podwójny program Joan Crawford w t. „KRÓLOWA PUSTYNI" Lon Chaney w „WIRŻE WIELKOMIEJSKIEJ" i Nora Ney w t.
„GŁOS PUSTYNI"

krótkofalowej zainstalowanej w lokalu K.P.W. przy pomocy drugiej stacji krótkofalowej, zainstalowanej na mieście, został włączony do linji telefonicznej i rozmawiał z rodziną swoją w mieszkaniu przy ul. Aleja Wolności. Tak więc udowodniono, że lotnik, który przelatuje nad miastem, może bez przeszkód prowadzić rozmowy telefoniczne z każdym abonentem telefonicznym. Poza stacją krótkofalową K. P. W., współudział w demonstracjach wzięły stacje członków K.P.W. — SPIDH p. Sypniewskiego, SPICV p. Jakubowskiego i członka miejscowego klubu krótkofalowego SPIOC p. Nowaka.

Krótkofalarstwem, które niewątpliwie w niedalekiej przyszłości odegrać może ważną rolę w czasie wojny, winno zainteresować się szczerze społeczeństwo, a przeważnie przysposobienie P. W., pokrewne organizacje oraz L. O. P. P.

Przemówienie o znaczeniu „Święta Pracy K. P. W." wygłosił referent kult.-oświat. p. Grzybowski Ryszard, który jasno i wyraźnie wskazał tak znaczenie Święta, jak i cel Organizacji K.P.W. Między innymi mówca zaznaczył, że praca dla społeczeństwa jest zarazem pracą dla Państwa, a jej niezwykłe znaczenie podnosi nasz wieszcz w swym pięknym aforyźmie:

„Jeśli komu droga otwarta do nieba,
To tym, co służą Ojczyźnie".

W końcu przemówienia p. Grzybowski zaznaczył, że dziś w dniu „Święta Pracy K. P. W.", manifestując swe pokojowe nastawienie, musimy równocześnie kategorycznie stwierdzić, że zamach na najdrobniejszy skrawek ziemi polskiej — to wojna!, że naruszenie naszych granic — to znów wyścig krwi i żelaza! Kolejowe Przysposobienie Wojskowe stanie jak jeden mąż w szeregach obrońców całości Rzeczypospolitej, a żaden kolejarz, jak teraz od daniny pracy, nie uchyli się wówczas od daniny krwi! Żaden Polak o ziemię polską z nikim targować się nie będzie, bo odpowiedź mamy tylko jedną i niezmienną — bagnet i armaty!

Przemówienie wygłosił p. Grzybowski przed zainstalowanym mikrofonem, które poraz pierwszy z lokalu P.K.W. było transmitowane i oddane w przestrzeń na krótkich falach eteru.

Przemówienie to zostało nagrodzone hucznemi oklaskami.

Po przemówieniu odbył się pod kierunkiem p. Biernackiego koncert orkiestry, który również był transmitowany.

Po wysłuchaniu audycji radjowej z Warszawy z Teatru Wielkiego t. j. — „Koncertu w dniu Święta Pracy P. K. W.", poprzedzonego przemówieniem prezesa Zarządu Głów. K.P.W. posła Władysława Starzaka, Zarząd Ogniska podejmował gości skromnym posiłkiem w Świetlicy K.P.W.

Od godz. 15 do 17 w ogrodzie kolejowym odbył się koncert orkiestry pod kierunkiem p. Biernackiego, następnie na zakończenie uroczystości, staraniem ref. kult.-oświat. p. R. Grzybowskiego sekcja sceniczna, amatorska pracowników kolejowych z reż. p. Stanowskim na czele odegrała: 1) „Przysposobienie Wojskowe" — obrazek rodzajowy w 1 akcie Zb. Orwicza, który jako sztuka patrjotyczna i propagandowa ściśle harmonizowała z uroczystością dnia. 2) „Stryj przyjechał" — komedja w 1 akcie Wł. Koziebrodzkiego. Znakomita ta komedja i doborowa gra amatorów pobudzała do bezustannego śmiechu publiczność, która wzamian obdarzała amatorów niemilknącemi oklaskami.

Całość uroczystości wypadła b. dobrze, nawiązując ścisły kontakt P.K.W. z miejscowem społeczeństwem i pozostawiając miłe wspomnienia.

— Jak w listopadzie! Chociaż wiosna zbliża się już ku końcowi, jakby na przekór od kilku dni, szczególnie z wieczora i w porze nocnej panuje takie przeraźliwe zimno, że ludziska w połowie najpiękniejszego miesiąca — mają zmuszeni są palić w piecach i wychodzić na spacer w zimowych paltach.

Jak wynika z notowań i komunikatów stacji meteorologicznych, Polska jest w tej chwili jakby centralnym punktem niżu barometrycznego. Ostatnie chłody przywędrowały do nas z Rosji, gdzie niedawno jeszcze miały miejsce pokaźniejsze opady śnieżne. Wedle przewidywań meteorologów, panujące chłody potrwają jeszcze kilka dni.

— Z ruchu wycieczkowego do Częstochowy. Od kilkunastu dni bez przerwy prawie codziennie przybywają do Częstochowy liczne wycieczki z różnych stron kraju. W dniu wczorajszym znowu przybyło ich kilka, a to: uczniowie szkoły ćwiczeń przy państw. Seminarjum Naucz. w Krakowie, uczniowie szkoły powszechnej Nr. 166 z Warszawy, 7 oddział szkoły powszechnej w Choroniu, maturzystki gimn. Tow. Szkół Średnich w Piotrkowie, uczenice gimn. żeńskiego w Mysłowicach i in.

— Kto się ma stawić przed Komisją Poborową? W dniu 19 maja o godz. 8 r. przed Komisją Poborową w Częstochowie (Kilińskiego 13) stawić się muszą z dokumentami poborowi roczn. 1912 z gm. Wrzosowa, których nazwiska rozpoczynają się na litery K—Z oraz poborowi z kat. „B" rocznika 1911 i 1910.

Z Sądu Okręgowego.

Skazanie przemytników.

W dniu 29 września ub. r. około Zacisza zatrzymany został Jan Zembik ze Dźbowa, jadący furmanką z Dźbowa do Częstochowy. Straż Graniczna, zatrzymując furmankę, zgóry była poinformowana o cennym ładunku, wiezionym do Częstochowy. W zgrzebnym worku, służącym Zembikowi za siedzenie, znaleziono 22 klg. tkanin z jedwabiu sztucznego i około 8 klg. tiulów jedwabnych, a w koszyku, służącym za oparcie dla nóg 10 doskonałych cygar i 4 ananasy.

Przyparty do muru Zembik przyznał się, że towary te dał mu do przewiezienia do Częstochowy niejaki Franciszek Gajda z Trzepizur.

W ub. środę obaj zasiedli na ławie oskarżonych. Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał pprok. Jarzębiński.

Sąd po wysłuchaniu stron skazał obu oskarżonych na karę po 60.800 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 121 dni aresztu i oprócz tego każdego z nich po 6.082 zł. opłat sądowych.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

Bestjalskie morderstwo

dziełem zemsty przemytników?

Jak już wczoraj donosiliśmy, w dniu 15 bm. we wsi Złochowice, gm. Opatów, w ogrodzie Ignacego Polisa znaleziono zmasakrowane w okropny sposób zwłoki Bronisława Gorzelaka.

Jak się obecnie dowiadujemy, ohydne to morderstwo, według wyników dotychczasowego śledztwa, posiada charakter dzikiej zemsty ze strony przemytników. W związku z tem władze śledcze zarządziły aresztowanie, jako podejrzanych: Kałużów Stefana i Antoniego, Płuskę Aleksandra, mieszkańców wsi Złochowice, oraz Wąglela Jana, mieszkańca wsi Kamińsk, gm. Przystajń.

— Za nieostrożną jazdę. Za nieostrożną jazdę i uszkodzenie drzewka na szkodę Magistratu spisano doniesienia na: Cieślaka Józefa (Błeszno, ul. Długa 21) i Cieślaka Wincentego (Błeszno, ul. Długa 21).

— Oskarżony przez zemstę. W związku z notatką policyjną, zamieszczoną w „Gońcu" z dnia 11-go b. m. p.t. „Apetyczne kiszki", właściciel masarni p. Janowiak (Rynek Wiel. 53) prosi nas o zaznaczenie, że skarga przeciwko niemu do policji wniesiona przez niejakiego Piotra Kotasa, nie odpowiada prawdzie, a złożona została jedynie przez zemstę za odmowę pieniędzy na wódkę. Sprawę przeciwko oszczercy p. Janowiak skierował na drogę sądową.

Dzieci trzeba pilnować!

Straszna śmierć poparzonego dziecka.

W ub. wtorek po poł. około godz. 4-ej w mieszkaniu p. Kowalczyków przy ul. Narutowicza nr. 250 wydarzył się tragiczny wypadek. Oto w czasie ich chwilowej nieobecności, 4-letnia córeczka. Urszulka, będąc w kuchni, wskutek nieostrożności, wywróciła czajnik z wrzącą wodą, która wylała się dziecku na piersi, powodując śmiertelne poparzenia.

Na miejsce nieszczęśliwego wypadku przybyło zaalarmowane pogotowie lekarskie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło dziecko w stanie groźnym na kurację do szpitala N. M. Panny.

Wczoraj około godz. 11 min. 30. Urszulka Kowalczykówna zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Niech ten tragiczny wypadek będzie groźnem ostrzeżeniem dla wszystkich, by nie zostawiać dzieci bez opieki.

— Ze straganu. Dylewski Abram (Stary Rynek 24) zameldował policji o skradzeniu mu ze straganu przez nieznaną kobietę 1 pary pantofli, wart. 17 zł.

Podczas zatargu

Uciął konkurentowi kawałek nosa.

Onegdaj o godz. 12-ej w południe w rzeźni miejskiej rozegrał się niezwykły incydent pomiędzy dwoma rzeźnikami.

Oto Szmul Krakauer w wyniku zatargu na tle konkurencyjnem, w czasie szamotania się, uciął nożem trzymanym w ręku kawałek nosa Szmulowi Czarnemu.

Sprawa oprze się o sąd, a tymczasem Rzeźnia pozbawiła sprawcę zajścia prawa wstępu na rzeźnię na przeciąg kilku dni.

— Niedość, że go pobili, to jeszcze mu kapelusz zabrali. Szymański Hieronim (Rocha 18) zameldował policji o pobiciu go w parku Staszica przez Walaska Marjana i jego kompanów, oraz o zaginięciu w czasie bicia kapelusza, wart. 15 zł., który jak oświadczył Szymański zabrał Walasek.

— Amator lodów. Grzelak Józef (Piastówska 41 zameldował pol. o skradzeniu mu z komórki dwóch blaszanych puszek z lodami, wart. 40 zł.

Nieszczęśliwy wypadek

wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

W ub. środę około godz. 5-ej po poł. we wsi Horzenice, gm. Brodnice, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, jakiemu uległ 26-letni Łyskawiński Kazimierz, mieszkaniec tejże wsi.

Łyskawiński trudnił się kłusownictwem i posiadał fuzję. Wczoraj w czasie czyszczenia takowej zapomniał, że była ona nabitą. W pewnym momencie poruszył cyngiel i spowodował wystrzał. Pocisk rozszarpał mu obie ręce i oberwał pięć palców.

Rannego przewieziono niezwłocznie na kurację do szpitala N. M. Panny.

Kronika sportowa.

Świetna dwójka tenisistów polskich Jędrzejowska i Tłoczyński wyjeżdżają z Warszawy do Paryża, żeby wziąć udział w międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Francji.

*

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrane aż 5 spotkań o mistrzostwo ligi piłkarskiej, a mianowicie: Legja — Warszawianka, ŁKS — Pogoń, Garbarnia — Cracowia, Czarni — 22 p. p. i Warta — Ruch.

*

Start Kusocińskiego w Pradze w biegu na 5.000 mtr. przyniósł łatwy jego sukces. Kusociński zwyciężył, jak chciał, przychodząc do mety zupełnie świeży, w doskonałym, jak na chłodne powietrze i miękką rozmokłą bieżnię, w czasie 15.07,4. Jest to czas lepszy, niż uzyskał Kusociński w Mediolanie. Następny zawodnik Hron ze Slavji, który obsadził drugie miejsce, przyszedł o 300 m. w tyle za Kusocińskim. w czasie 15.49,4, trzeci Ledr 15.53,2. Maratończyk Hekscher skończył na dalszem miejscu, ponieważ dystans dla niego był za krótki.

TEATR „NOWOŚCI" demonstruje interesujący film amerykański p. t. „Zbrodnia". Dramat osnuty jest na środowisku ciekawem, pokazano bowiem na ekranie kulisy wielkiej prasy i kulisy wymiaru sprawiedliwości. Młody dziennikarz, zakochany w eleganckiej koleżance, która żyje w przyjaźni z naczelnym redaktorem mimowoli staje się przyczyną śmierci tego ostatniego podczas gwałtownej sceny w mieszkaniu bohaterki. Nie chcąc skompromitować kobiety, młody dziennikarz milczy i sąd przysięgłych skazuje go na śmierć. Ale serce kobiety przemówiło: w ostatniej chwili składa ona zeznanie, które w zupełności rehabilituje rzekome go zabójcę. Rzecz, poprawnie przedstawiona, posiada szereg scen doskonałych, jak: praca w redakcji i drukarni, świetny bal, wycieczka zamiejska i t. d. Lew Ayres i Genevieve Tobin w rolach głównych grają dobrze. — Jako drugi wyświetlany jest awanturniczy film cowboyski p.t: „Legjon walecznych" z Ken Maynardem na czele, który wśród nieustannych walk, pościgów i galopad wykrywa mordercę szeryfa. Niektóre sceny zaprawione są humorem.

Ostatnie wiadomości.

KS. BISKUP OKONIEWSKI NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

Citta del Vaticano. 18.5. — Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej J. E. ks. biskupa Stanisława Okoniewskiego, ordynarjusza djecezji chełmińskiej.

AMB. LAROCHE U PREMJERA DALADIERA.

Paryż, 18.5. — Premjer Daladier przyjął ambasadora Francji w Polsce, p. Laroche.

Pierwsze echa

MOWY HITLERA W GENEWIE.

Genewa. 18.5. — Tekst mowy Hitlera doręczony został delegacjom dopiero późno w nocy. Z tego powodu mowa ta nie mogła narazie być przedmiotem żadnych konkretnych komentarzy. Naogół uważają jednak, że mowa ta daje możność dopodjęcia dalszych debat rozbrojeniowych.

Komisja jeneralna konferencji zwołana na dziś, odroczona została do piątku. W tym celu przybędzie do Genewy również szef delegacji niemieckiej, Nadolny.

Z punktu widzenia na terenie konferencji genewskiej, jako sporen uważanych kwestji, podkreślają ci nieliczni delegaci, którzy mogli słuchać mowy przez radjo, szczególnie zawarta w mowie Hitlera zapowiedź rozwiązania oddziałów, funkcjonujących jako policja pomocnicza, oraz zrzeczenie się agresywnych gatunków broni, pod warunkiem, że inne państwa po upływie pewnego określonego czasu, również się ich zrzekną.

SKARGI ŻYDOWSKIE W LIDZE NARODÓW.

Genewa. — Wydelegowani do Genewy przedstawiciele światowych organizacji żydowskich, Motzkin i Margulies, złożyli imieniem tych organizacji w sekretarjacie Ligi narodów petycję w sprawie antyżydowskich zarządzeń ustawodawczych i administracyjnych w Niemczech, które ze względu na to, że rozciągają się również na Górny Śląsk, przedstawiają naruszenie postanowień polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Jednocześnie otrzymał sekretarjat Ligi inną petycję, której autorem jest obywatel niemiecki, pochodzenia żydowskiego, zamieszkujący Górny Śląsk, z powołaniem się na artykuł 147 konwencji.

Obie petycje domagają się zastosowania przynaglonej procedury, ze względu na groźne położenie ludności żydowskiej w Niemczech. Prócz dwuch petycji mniejszości polskiej niemieckiego Górnego Śląska, jest więc sekretarjat obecnie w posiadaniu dwu petycji żydowskich.

UWOLNIENIE CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO.

Łódź. 18.5. — Zwolniono z aresztu 26 członków Stronnictwa Narodowego, aresztowanych przed kilkoma dniami. Zwolnieni podpisali deklarację nieuczestniczenia w zebraniach tej organizacji.

MATURZYSTKA poszukuje jakiej pracy biurowej, nawet chwilowej (zastępstwo podczas urlopów), względnie kondycji, nie wyłączając wyjazdu, oraz udziela tanio korepetycji. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Zdolna".

CHŁOPIEC w wieku od 12 do 16 lat niech się zgłosi zaraz do bufetu w kinie „Atlantic".

SPRZEDAM dom nowy, murowany, 6 ubikacji — z placem 1.400 mtr. przy ul. Wileńskiej. Wiadomość ul. Lwowska nr. 55, Stary Lisiniec. 707

ZGUBIONO parasolkę granatową. — Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do sklepu „Gońca". 1223

ZGUBIONO kwit lombardu nr 26713.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Zygmunta Wojtysiaka. 1222

50 ZŁOTYCH nagrody dam temu, kto wskaże mi sprawców wybicia 3-ch szyb w mieszkaniu moiem dn. 17. V. 1933 r., albo kradzieży i zapewniam słowem honoru, że go nie wydam. Z. Kruszewski, Częstochowa, Dąbrowskiego 56

MEBLE rozmaite z powodu zwinięcia mieszkania tanio do nabycia, ul. P. Marji nr. 35 m. 4 I piętro — front.

4 POKOJE z kuchnią i wygodami od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 21 m. 4.

ZGINĘŁA koncesja na tytoń wyd. na imię Marcelego Kożucha zam. w Blachowni, gm. Dźbów. 1209

FORTEPIAN w dobrym stanie, krajowy, do sprzedania. Wiadom. w sklepie „Gońca".

ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez PKU. Częstochowa na imię Józef Maleński. 1224

Jak prowadzić buchalterję dla handlów detalicznych?

W księgarniach ukazał się wykład popularny buchalterji ameryk. dla handlów detalicznych i przedsiębiorstw mniejszych Podręcznik praktyczny dla osób, chcących samodzielnie prowadzić swoje księgi handlowe bez pomocy buchaltera, ułożył na podstawie 40-letniej praktyki handlowej Henryk Chankowski, dyrektor Kursów buchalteryjno - handlowych w Warszawie. Wydanie XI. Cena zł. 3 w oprawie. Nakład Fundacji wieczystej im. H. J. Chankowskiego w Warszawie. Pod tym tytułem wyszło nowe wydanie.

Treść podręcznika: a) katechizm buchalterji, b) księgi, prowadzone w buchalterji amerykańskiej i ich przeznaczenie, c) założenie ksiąg handlowych,, d) zapisania tranzakcji handlowych do właściwych ksiąg, e) kontrola miesięczna ksiąg handlowych, f) zapisanie wszystkich tranzakcji za 2-gi miesiąc do wszystkich ksiąg handlowych, g) bilans i kontrola ksiąg za 2 miesiące, h) roczne zamknięcie ksiąg, t.j.: sporządzenie inwentarza, wynalezienie zysków, przeniesienie ich do rachunku kapitału i zamknięcie ksiąg.

Z mechanicznym pilotem

Zapowiedź sensacyjnego lotu dookoła świata.

Tegoroczny maj zapowiada w dziedzinie lotnictwa nielada niespodziankę: przelot naokoło świata człowieka z robotem, który nie ograniczy się do roli pasażera lecz ma wypełniać funkcje techniczne.

Tym śmiałkiem, który puszcza się na powietrze flukta sam na sam z mechanicznym przyjacielem, jest jednooki kierowca amerykańskiego lotnictwa transportowego. Wiley Post; zamierza pobić swój własny rekord. Z Haroldem Gatty okrążył kulę ziemską w osiem dni, 15 godzin i 51 minut.

Post spodziewa się, że precyzyjny robot będzie mu lepszym pomocnikiem niż żywy przyjaciel. Robot ma zadanie utrzymywać aparat w równowadze i pilnować jego kierunku. Metalowe gały mechanicznego człowieka mają zatem wpatrywać się w czułą igiełkę kompasu, aby aparat parł przed siebie, jak strzała. Oszczędzi to zbędnego kołowania i skróci czas.

— Żeby tylko mój metalowy przyjaciel nie „zachorował" w drodze kłopocze się Post.

Narazie przyzwyczaja go do podniebnego klimatu, zabierając na coraz dłuższe loty. Już pięćdziesiąt godzin spędzili bez lądowania, teraz przygotowują się do stu godzinnej wycieczki.

Obaj lotnicy są gotowi do startu. Czekają pomyślnej aury, aby wyruszyć z New-Jorku.

Drogi z żelaza.

Nowoczesny rozwój komunikacji wymaga jezdni drogowej o nadzwyczajnej wytrzymałości. W poszukiwaniu najlepszego rozwiązania tego problemu poczęto w Anglji, Francji, Czechosłowacji i Niemczech stosować kostkę brukową z żelaza. Żelazo jest jednym z najbardziej wytrzymałych materjałów na uderzenia, czego najlepszym dowodem jest prawie nieograniczony żywot płyt żelaznych i krat kanalizacyjnych i kontrolnych. Typów jezdni drogowej żelaznej jest już kilka. Podłoże szosy stanowi warstwa betonowa pokryta warstwą nieprzepuszczającą wody. Same płyty odlewane są z żelaza i składają się z trzech części, a mianowicie: z trójkąta równobocznego o wymiarze boku 3 cm., oraz dwu trójkątów bocznych, które razem tworzą kwadrat. Powierzchnia płyty zaopatrzona jest w karby, które zapobiegają ślizganiu zwiększając znakomicie bezpieczeństwo. Płyty te są od spodu puste, posiadając tylko żebra usztywniające. Przestrzenie pomiędzy żebrami wypełnia asfalt, stanowiąc doskonałą izolację głosu i wstrząsów. Wymienione płyty układa się bardzo szybko i automatycznie jedna obok drugiej na wystających czopach betonowych, a szpary pomiędzy niemi zalewa się smołą. Płyty uzupełniające mają na celu dostosowanie nawierzchni do kształtu jezdni. Ciepło pochodzące z działania słońca uchodzi, według doświadczeń angielskich do podłoża.

Wytrzymałość takiej jezdni jest jak wspomnieliśmy prawie nieograniczona. Konkurując skutecznie co do kosztów z innemi nawierzchniami twardemi np. z kostką granitową, daje się łatwiej i szybciej układać i może być używaną natychmiast po zalaniu fugi smołą.

Obciążenie nawierzchni rozłożone jest na dużą powierzchnię i tem samem zapobiega przesuwaniu się pojedyńczych płyt.

Reasumując zalety nawierzchni żelaznej należy stwierdzić, że stworzono nawierzchnię pod względem technicznym i ekonomicznym doskonałą i absolutnie pewną dla wszystkich rodzajów komunikacji, zarówno dla pojazdów mechanicznych jak i konnych. U nas specjalnie należałoby zwrócić uważę na ten typ szosy, bo posiadamy nadmiar żelaza i wiele hut nie pracuje na skutek braku zamówień.

STALÓWKI BANKOWE ALOM. KULKĄ

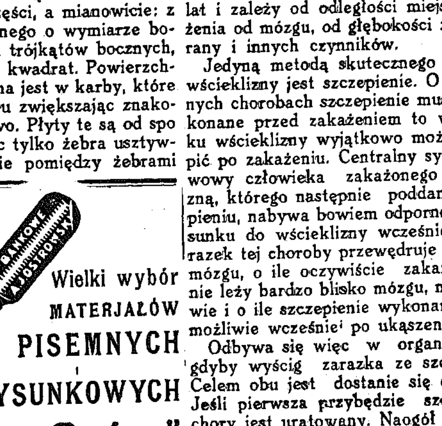

Wielki wybór MATERJAŁÓW PISEMNYCH i RYSUNKOWYCH

w Sklepie „Gońca"

II Aleja 26, telefon 50.

Iwonicz-Zdrój

województwo Lwowskie pow. Krosno.

Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina.

Sezon letni od 10 maja.

CENY ZNIŻONE.

Dwa sanatorja otwarte cały rok.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa.

Z dziedziny mody.

To, co najważniejsze.

Na nic się nie zda najświeższa toaleta wiosenna, najbardziej twarzowy kapelusik i najładniej obuta nóżka, skoro sama pani nie będzie uosobieniem tego wszystkiego, co najistotniej cechuje wiosnę, skoro sama nie będzie — świeżością, radością i zdrowiem! Zgrabny kapelusik nie zamaskuje niezdrowej, zmęczonej cery, na której wprawne oko odrazu przeczyta wyrok: niestrawność, anemja, brak ruchu.

Wystarać się o nowy kostjum, nałożyć trochę szminki i sądzić, że to przykryje naturalne braki cery, jest conajmniej taktyką strusia, sądzącego że skoro ukrył głowę pod skrzydło, nikt go już nie spostrzeże. Wytrawne oko odrazu pozna, kto się zajmuje gimnastyką, sportem, a kto marnuje niedziele w zadymionych kawiarniach i dusznych dancingach. Już po chodzie można poznać z kim się ma do czynienia. Mocny, elastyczny krok, równa, giętka postać, świeża i ogorzała cera — odrazu zdradza zdrowie i radość życia. Przyczem nie ma to absolutnie nic wspólnego z wiekiem. Można być z równem powodzeniem gnuśnym i apatycznym młodzieńcem, jak tryskającym czerstwością i zdrowiem starcem.

Wszystko zależy od trybu życia. Panie skarżą się, że na wiosnę mają zwykle gorszą cerę. Ale to nieprawda. Na to należy odpowiedzieć na pytania: 1) czy żołądek funkcjonuje sprawnie, 2) czy używają panie dosyć ruchu, 3) czy mają dosyć snu i wypoczynku, 4) czy odżywiają się racjonalnie i w porę?

Jeżeli odpowiedzi na wszystkie pytania wypadną twierdząco, to i skutek będzie widoczny: zdrowy wygląd, piękna cera.

Często słyszy się dwie skargi: cera za tłusta lub za sucha. Tłustą cerę należy wysuszyć, a suchą natłuścić. Jak to uczynić? Tłustej skórze woda nie szkodzi, używa się do niej mydła siarkowego i suchego kremu pod puder. Puder też musi być odpowiedni dla cery tłustej. Bardzo wskazane jest dla osób o tłustej cerze używanie częste parowych kąpieli twarzy i natrysków. Twarze o cerze suchej skłonne są do zmarszczek. Dla cery tej woda nie jest wskazana Suchą twarz dobrze jest zmyć na noc ciepłą oliwą nicejską, rano zaś zamiast wody można się umyć przegotowanem mlekiem. Mydło dla suchej cery musi być przetłuszczone. Krem pod puder również tłusty.

Tyle o pielęgnacji cery. Reszta należy do natury. Dużo słońca, ruchu powietrza week-endy zdala od dusznych miast, obcowanie z naturą, śpiew, muzyka, ot, co zdobi piękniej od najwyszukańszych strojów. **Céline.**

Polska komunikacja p wietrzna w roku 1932.

Jak donoszą według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, samoloty Polskich Linji Lotniczych „Lot" odbyły w ciągu roku 1932 — 5.474 lotów, przebywając w nich dystans 1.200.500 kilometrów.

W lotach tych polskie aparaty komunikacyjne przewiozły ogółem 11.187 pasażerów, oraz 364.987 kg. ładunków.

Wodowstręt czyli wścieklizna.

Jak się bronić przed nim.

Wścieklizna, której wielka epidemja wybuchła w ostatnich kilku miesiącach we Lwowie, a szereg sporadycznych wypadków zdarzyło się w Krakowie i w okolicy Częstochowy, należy do t. zw. zakażeń przyrannych. Nieodkryty do tej pory zarazek tej choroby wnika do organizmu tylko po dostaniu się do rany. W zakażonej ranie rozmnaża się on i wędruje dalej nie drogą krwi, lecz drogą nerwów do mózgu. Objawy choroby występują u zakażonego dopiero wówczas gdy zarazek przejdzie drogę z rany do mózgu. Wędrówka ta, w czasie której nie ma żadnych objawów choroby, trwa rozmaicie, od kilku dni do kilku miesięcy, a nawet lat i zależy od odległości miejsca zakażenia od mózgu, od głębokości zakażonej rany i innych czynników.

Jedyną metodą skutecznego leczenia wścieklizny jest szczepienie. O ile w innych chorobach szczepienie musi być wykonane przed zakażeniem to w wypadku wścieklizny wyjątkowo można szczepić po zakażeniu. Centralny system nerwowy człowieka zakażonego wścieklizną, którego następnie poddano szczepieniu, nabywa bowiem odporności w stosunku do wścieklizny wcześniej nim zarazek tej choroby przewędruje z rany do mózgu, o ile oczywiście zakażona rana nie leży bardzo blisko mózgu, np. na głowie i o ile szczepienie wykonane zostało możliwie wcześniej po ukąszeniu.

Odbywa się więc w organiźmie jakgdyby wyścig zarazka ze szczepionką. Celem obu jest dostanie się do mózgu. Jeśli pierwsza przybędzie szczepionka, chory jest uratowany. Naogół w „wyścigu" tym zwycięża szczepionka, o czem świadczy statystyka, która twierdzi, że zakażeniu wścieklizną ulega 12 proc. ludzi pokąsanych przez wściekłe psy, a z tego tylko 1 proc. umiera, 11 proc. dzięki szczepieniu wraca do zdrowia.

U chorego, u którego szczepienie nie odniosło skutku np. z powodu tego, że późno zostało wykonane lub, który zlekceważył sobie ranę zadaną przez psa podejrzanego o wściekliznę, wybucha choroba, manifestująca się gorączką, bólem w miejscu ukąszenia, oraz charakterystycznym niepokojem psychicznym. Po kilku dniach, a czasem i godzinach choroba przechodzi w drugie stadjum, kurczów. Chory staje się niezwykle wrażliwy. Najsłabsze podniety, np. dotyk, powodują występowanie skurczów różnych grup mięśni. Coraz częściej zjawiają się bolesne skurcze mięśni przełyku i krtani, uniemożliwiające połykanie. Co więcej nawet chory mimo silnego pragnienia czuje wstręt do wody, skąd wywodzi się druga nazwa wścieklizny — wodowstęt.

Źródłem zakażenia wścieklizną są przedewszystkiem psy. Chory pies w pierwszych dniach po otrzymaniu jadowitego ukąszenia zachowuje się dziwnie. Jest bojaźliwy, smutny, kryje się, to znowy zrywa i biega. W dalszem stadjum choroby pies staje się patologicznie żarłoczny, pożera kamyki, ziemię, drzewo, słomę i wogóle wszystko czego dopadnie. Zmienia się również charakterystycznie jego głos, jest ochrypły i naprzemian wysoki to znowu niski. Z pyska wycieka mu obficie ślina. W tej ślinie znajdują się właśnie zarazki. Wystarczy więc, by taki pies polizał swego pana po ręce, na której znajduje się mała ranka, by obdarzyć go chorobą. ak.

Z KRAJU.

(—) Znaczna kradzież w pociągu między Lwowem a Dublanami. W pociągu między Lwowem a Dublanami okradziona została obywatelka czesko-słowacka hr. Bożena Mattausz.

Złodziej korzystając z jej nieuwagi zabrał kufer skórzany w pokrowcu, ozdobiony 9-pałkową koroną hrabiowską.

Wewnątrz znajdowała się kosztowna biżu[illegible] na niej her[illegible].

(—) Zwyrodniały siostrzeniec zamordował ciotkę w bestjalski sposób. Onegdaj zaalarmowany został Przemyśl wiadomością o ohydnem morderstwie, dokonanem na starej kobiecie przez jej siostrzeńca.

Jak ustalono, zamordowana została 68 lat licząca Chaja Ida Bogen, zamężna Pfefer, w swojem mieszkaniu przy ul. Rodziewiczówny 7. Rano około godz. 9-ej mąż i syn Pfeferowej udali się do domu modlitwy. Pfeferowa została w domu i modliła się, siedząc przy stole. W pewnym momencie dostał się do pokoju jej siostrzeniec Lejzor Blaksberg, liczący lat 25 i niedostrzeżony przez staruszkę, podszedł do niej i zadał jej nożem kilka ran w kark i szyję.

Pfeferowa zerwała się, lecz po chwili padła jednak na ziemię i skonała. Blaksberg rozbił następnie zamki u szuflad i szaf w mieszkaniu, zrabował gotówkę i biżuterję i zbiegł.

W drzwiach natknął się na jakąś sąsiadkę, która weszła do Pfeferowej, by u niej, mimo, że sklep był z powodu soboty zamknięty, coś kupić.

Blaksberg potrącił kobietę i wybiegł na ulicę w kierunku rzeki Sanu, poczem ślad po nim zaginął.

Wczoraj Blaksberg został odnaleziony i aresztowany w Jarosławiu. Stanie on przed sądem doraźnym, którego termin nie jest jeszcze wyznaczony.

Dwanaście razy wysiedlany.

Na odcinku granicznym Łoździeje wysiedlono z granicy Litwy 48-letniego Pietkiewicza Stanisława, który, jak się okazało, jest wysiedlany po raz 12 z granic Litwy. Pietkiewicz do roku 1920 był obywatelem polskim, poczem przeniósł się na Litwę do pow. olickiego, skąd w 1923 roku wyemigrował do Ameryki. W roku 1927 znowu powraca do Litwy, lecz za jakieś sprawy natury politycznej zostaje zesłany do słynnego wówczas obozu koncentracyjnego w Worniach, gdzie przebywa do 1929 r. Z Wornian Pietkiewicz wyjeżdża do Prus. Po powrocie do Litwy Pietkiewicz nabywa kuter i trudni się handlem w Kłajpedzie. Za uprawianie przemytu zostaje wysiedlony do Łotwy, skąd z powrotem do Litwy. Następnie władze litewskie wysiedlają go do Prus, skąd z kolei wydalają Pietkiewicza do Litwy. W podobny sposób Pietkiewicza wysiedlano 10 razy. Ostatnio dwukrotnie był wysiedlany z Litwy na teren polski, lecz i nasze władze Pietkiewicza nie przyjęły, wobec czego Litwini zabrali zo z powrotem.

Jaki los czeka Pietkiewicza, nie wiadomo. Prawdopodobnie opuści on Litwę i uda się do Rumunji, gdzie posiada brata i siostry.

(—) Urzędnik starostwa zastrzelił żonę po pijanemu. Onegdaj o godz. 5-ej rano powrócił do domu w stanie podchmielonym Henryk Debel, urzędnik starostwa w Bielsku. Otworzyła mu drzwi żona, 34-letnia Magdalena. Zaczęła ona mężowi czynić wymówki, że przychodzi zbyt późno do domu. Debel dobył rewolweru, wymierzył do żony i strzelił, kładąc ją trupem na miejscu.

Debel, oprzytomniawszy, chciał sobie z rozpaczy życie odebrać, lecz domownicy przeszkodzili temu. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie. Sędzia śledczy zarządził aresztowanie Debla. Ś. p. Magdalena osierociła dwuch synków.

(—) Ponowne aresztowanie. Aresztowany przed kilkoma dniami i wypuszczony na wolność za kaucją 10.000 zł. bogaty kupiec w Dąbrowie Górniczej, Jakub Friedman, który jako dzierżawca hurtowni popełnił nadużycia podatkowe, na skutek ujawnienia dalszych nadużyć został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu.

Polak miał opinję najlepszego kawalerzysty.

Stwórzcie mu warunki — będzie najlepszym lotnikiem.

Ze świata.

(X) **Co siódmy Prażanin ofiarą egzekucji sądowej.** Kryzys gospodarczy daje się nieźle we znaki w Czechosłowacji, skoro, jak wynika ze statystyki sądowej, co siódmy mieszkaniec Pragi jest przedmiotem egzekucji sądowej. — Pod tym względem przewyższa jeszcze Pragę stolica Moraw, Berno, gdzie co trzeci mieszkaniec jest objektem działań egzekutora sądowego.

(X) **Radjo na automobilach wyścigowych.** W kołach francuskich automobilistów rozważany jest projekt zainstalowania krótkofalowych aparatów radjo-iskrowych na wozach, biorących udział w wyścigach, tak, aby kierowcy wozów mogli pozostawać w kontakcie ze stacjami benzynowemi, otrzymywali informacje oraz orjentowali się w sytuacji na trasie wyścigów.

Telekinematografja

przestała być mrzonką?

Realizacja telekinematografji zostanie w najbliższej przyszłości wprowadzona dla szerokiej publiczności. Według depesz otrzymanych z Ameryki dokonane już zostały próby na odległość 100 kilometrów. Film dźwiękowy przesłany na odległość był doskonale widziany i słyszany, choć ekran był niewielki.

W Hollywood gotowe jest już nawet studjo do nadawania filmów dźwiękowych drogą telewizji. W budowie są również aparaty automatyczne, pozwalające korzystać we własnem mieszkaniu z kina w miarę życzenia za wrzuceniem momonety. W ten sposób każdy będzie mógł posiadać kino w domu i przyglądać się filmom, jakie go interesują. Przewidywanem jest nadawanie około 5 filmów co wieczór, czem zaspokojone będą różne zamiłowania. — Odbiór możliwy będzie dzięki wysyłce filmów falami o różnej długości (tak samo jak radjoamatorzy mogą wybrać koncert z Warszawy lub z Rzymu). Jest oczywistem, że przemysł kinematograficzny ulegnie całkowitej reformie, a nawet ruinie. Wielkie sale kinematograficzne chyba pierwsze padną ofiarą. Zato mieszkańcy wielkich miast nie będą tracili czasu na udawanie się do kin czasem odległych i w ten sposób kino, w odróżnieniu od teatru, stanie się prawdziwą rozrywką ludzi zmęczonych pracą i unikających teatrów, gdzie trzeba się ubrać odpowiednio.

(X) **Po 46 latach.** W Łabie, poniżej Hamburga, wyłowiono butelkę z listem, który, jak wynika z daty umieszczonej na nim, był wrzucony do rzeki pod Hamburgiem 17 lipca 1887 r.

Butelka ta zatem była przez 46 lat rzucana przez przypływ i odpływ morza między Hamburgiem a morzem.

Z Oficerskiego Yacht Klubu. W Warszawie odbyło się uroczyste podniesienie bandery w Oficerskim Yacht Klubie. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na zdjęciu naszem uchwyciliśmy moment podniesienia bandery, salutowanej przez zebranych uczestników uroczystości.

(X) **Poliglotyczny sąd w Pradze.** Wyższy sąd krajowy w Pradze jest prawdziwą domeną poliglotyzmu. Na usługach jego pozostaje 473 tłumaczy, którzy w sumie władają 31 językami. Na pierwsze mmiejscu znajdują się tłumacze niemieccy, których jest 164, po nich francuscy w liczbie 75, oraz angielscy w liczbie 72. Między egzotycznemi językami znajduje się arabski, ormiański, kataloński, esperanto, hebrajski.

(X) **Straszna scena w monachijskim ogrodzie zoologicznym.** Gdy w ubiegłą niedzielę dyrektor monachijskiego ogrodu zoologicznego — Heck, podczas swej codziennej przechadzki po ogrodzie, zatrzymał się w przedziale słoni, przypatrując się obcinaniu przez dozorcę słoni — Wernera zbyt wyrosłych kopyt tym olbrzymom, wielki samiec Boy uderzył nagle obu swą trąbą tak silnie, że potoczyli się na ścianę stajni i padli bez przytomności.

Niezadowolony jeszcze tem złośliwy słoń pochwycił trąbą dozorcę i podniósłszy go wysoko, rzucił w kąt stajni, nieprzytomnego zaś dyrektora pchnął kłami.

Gdy nadbiegła wreszcie pomoc i odpędziła złośliwego słonia, obie ofiary potwora przewieziono natychmiast do kliniki chirurgicznej, gdzie okazało się, że dyrektor Heck uległ wstrząśnieniu mózgu, dozorca zaś Werner również wstrząśnieniu mózgu i pęknięciu czaszki.

(X) **Prasa rzymska.** W stolicy Włoch wychodzi jedenaście dzienników, 23 biuletyny agencji informacyjnych, 2 wydawnictwa wychodzące 4 razy na tydzie, 3 — trzy razy tygodniowo, 3 — dwa razy tygodniowo, 114 tygodników, 10 wydawnictw dekadalnych, 95 wyd. wychodzących dwa razy na miesiąc, 576 miesięczników, 63 dwumiesięczników, 70 kwartalników, 7 wydawnictw ukazujących się co 4 miesiące, 33 półroczników, 10 roczników i 50 innych wydawnictw perjodycznych.

(X) **Niedaleko zaleciały.** Towarzystwo przyrodnicze stanu Karoliny Południowej zaopatrzyło w roku ubiegłym w obrączki rozpoznawcze, służące do sprawdzania odległości przelatywanych przez ptactwo wędrowne, 10 młodych czapli, schwytanych na moczarach, w pobliżu miasta Charleston.

Po upływie dwu miesięcy pewien myśliwy, mieszkający w odległości około 3 kilometrów od miejsca, w którem czaple schwytano, nadesłał wspomnianemu Towarzystwu 5 z jego obrączek rozpoznawczych, które znalazł w żołądku upolowanego aligatora. Niedaleko więc biedne czaple zaleciały.

Komplement.

— Szanowna Pani młodnieje coraz bardziej, jeśli to pójdzie tak dalej, będę musiał przejść w rozmowie z panią na ty. (Le Rire).

Tydzień dobroci.

„Tydzień dobroci" we Francji. Janek dostaje w skórę od rozgniewanej jego nieposłuszeństwem matki. Ojciec, słysząc krzyki Janka, wtrąca filozoficzną uwagę:

— Mamy tydzień dobroci, nie bij go za mocno. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 19 MAJA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor 15'10 Komunikat eksportowy 15'15 Komunikat gospod 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15'30 Chwilka morska i kolonjalna. 15'50 Muzyka gramof 16'25 Przegląd wydawnictw. 16'40 Odczyt 17'00 Koncert. 18'00 Odczyt. 18'10 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Odczyt. 19'30 Felieton. 19'45 Pras. dziennik radjowy. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'45 Dodatek do pras. dz. radj. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 19 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m moc 12 kw.

11'40 Przegl. Prasy Polskiej. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramofon 13'20 — 13'00 Transm z Warsz. 15'00 Komunikat gospod. 15'10 Transm z Warsz. 15'35 Muzyka gramof. 16'10 Ogrodnik Śląski. 16'25—17'55 Transm. z Warszawy. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'30—22'50 Transm. z Warsz. 22'55 Komunikat. 23'00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

J. STRANG MORRISON. 43.

PIĘKNE DZIEWCZĘ z TAORMINY

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Teraz możemy pogadać.

— Czy mamy się uważać za wolnych? — zapytał Lowry. — Czy możemy odejść, jeżeli zechcemy?

— O, tak jakby — odparł Monterey.

— Dobrze. W takim razie niech mi pan da na znak zaufania rewolwer, który pan trzyma w ręku.

Monterey roześmiał się i wyjął z kieszeni rękę uzbrojoną w rewolwer.

— Może dam, po skończonej rozmowie — odparł. — Może powinienem panu zakomunikować, że nikt obcy nie może opuścić tej doliny w nocy, nie narażając się na śmierć?

Lowry kiwnął obojętnie głową.

— Miałem przez pana wiele kłopotów — ciągnął Monterey — i muszę to sobie jakoś odbić. Jeżeli załatwimy sprawę polubownie, tem lepiej.

— Na początek mógłby pan kazać dać nam suche ubrania — wtrąciłem.

Monterey udał drwiącą desperację. Nie miał zapasowych ubrań, ale mogliśmy wysuszyć się przy ogniu. Krzyknął na jednego z bandytów, którzy się tymczasem rozłożyli na wrzosie ,aby przyniósł więcej torfu.

— Torfu? — wrzasnął drab, widocznie nie uznający autorytetu Monterey'a.

— Torfu, mówię. Piorunem!

Drab wstał, przyniósł torfu i rzucił na ogień.

W chacie było ciepło i ze mnie i z Lowry'ego zaczęły się wznosić kłęby pary. Monterey poczekał, dopóki tamten nie wrócił na swoje miejsce, poczem ciągnął dalej:

— Tak, tak, od czasu jak pan w lipcu obrabował starą Grizel Campbell, miałem przez pana wielkie wydatki.

— Więc jestem pod zarzutem rabunku? — zapytał ironicznie Lowry. — Niedługo oskarży mnie pan o mord.

— I to nie jest wykluczone — odparł Monterey — ale narazie nie o tem mowa. Narazie chcę się dowiedzieć co pan na tem zyskał i co wynikło z pańskich — powiedzmy — badań podmorskich, któreście panowie otoczyli taką tajemnicą.

— Nie widzę powodu, dla którego miałbym panu na to odpowiadać.

Monterey kiwnął lekko głową, bawiąc się rewolwerem. Była to dziwna scena. Obaj wrogowie udawali kompletną obojętność, chociaż wrzała w nich rasowa nienawiść. Obaj mogli wspaniale reprezentować swoje kraje. Monterey był wysoki i rozrośnięty, miał potężne uda i gruby kark. Lowry dorównywał mu wzrostem, ale miał dłuższe członki, gotów stracić panowanie nad sobą w jednej chwili; Lowry — spokojny, opanowany, reagujący na tłumioną pasję tamtego czujną przytomnością umysłu.

— Nie widzi pan powodu — ciągnął Monterey — ale to nie znaczy, żeby go nie było. Musi mi pan odpowiedzieć na pytanie.

— Więc powodem ma być pańskie żądanie?

— Tak.

Lowry nie odezwał się na to.

— Otóż — ciągnął Monterey — musimy się koniecznie dowiedzieć czegoś od pana. I dowiemy się, bo nam w tem nikt nie przeszkodzi. Czy pan rozumie?

— Jeżeli się co wyjaśni, to pański charakter — wtrąciłem.

Monterey uciszył mnie gestem.

— I teraz trzymam karty w ręku. Rozumie pan? Z drugiej strony spokojne omówienie sprawy oszczędziłoby nam obu wielu kłopotów i przykrości.

Lowry stęknął i zaczął rozsznurowywać prawy but. Ale przemoknięta skóra była tak sztywna, że but utknął na spuchniętej kostce i nie dał się ściągnąć. Schyliłem się, żeby mu pomóc i, obejrzawszy się przez ramię, zobaczyłem, że Monterey wycelował do mnie z rewolweru.

— Tylko bez sztuczek — ostrzegł. — A teraz dzieło miłosierdzia skończone? No to wracamy do interesu. Czy mi pan odpowie na moje pytanie, czy nie?

— Czem pan za to zapłaci? — zapytał Lowry, nie zdradzając nic twarzą. — Za tajemnicę.

Monterey uśmiechnął się lekko.

— Czem? Wszystkiem. Wolnością. Czem więcej?

Poczułem zimno w sercu. Do tej chwili przeżywaliśmy nocną przygodę, przykrą, ale przejściową. Ukryta groźba pozbawienia nas swobody obudziła we mnie odruch gwałtownego zniecierpliwienia, jakiego nie doświadczyłem od burzliwych dni dzieciństwa. Lowry zwrócił się do mnie spokojnie:

— Czy mu co powiemy?

Powiedział to tonem swobodnym, jak w przyjemnej rozmowie.

— Nie. Nie powiemy.

Lowry spojrzał na Monterey'a.

— Nic panu nie powiemy.

Twarz Włocha napłynęła krwią i stała się prawie czarna. Uniósł się trochę i opanowując z trudem gniew, usiadł z powrotem.

— Przykro mi, że jesteście tacy głupi. — Spojrzał na zegarek. — Już późno. Może się jeszcze rozmyślicie. Może rano sytuacja przedstawi się wam inaczej. Ale zdecydujcie się lepiej odrazu. Daję wam sześćdziesiąt sekund czasu.

Siedzieliśmy bez ruchu, ale poczułem, że za nami zrobił się ruch. Po upływie minuty Monterey zamknął zegarek.

— A więc dobrze. Zobaczymy, co przyniesie ranek. Angus! Związać ich i zaprowadzić do szopy. Tylko radzę nie opierać się, bo nie będę odpowiadał za ten rewolwer.

Otoczono nas, zrewidowano i zaprowadzono do szopy za chatą. Był to właściwie tylko dach, wsparty na czterech słupach. Związano nam i ręce i nogi. Monterey asystował przy tej operacji w wymownem milczeniu. Kiedy zostaliśmy sami, zaczęłam się szamotać, lecz wkrótce przekonałem się że nie dam rady i zabrało mi się na roznacz. Byliśmy przemoczeni, a tu zimno brało na dobre. Drżąc całem ciałem, wyraziłem wątpliwość, czy dożyjemy do rana.

— Przykro mi ogromnie — rzekł przepraszająco Lowry. — Rzeczywiście zanosi się na kiepski nocleg.

(D. c. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczyn[illegible] od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na [illegible] kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile rozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez radjo lub telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".